

*A me stesso... Drogi i rozstaje twórczości* to obszerna, licząca przeszło pięćset stron edycja dzienników Jacka Sempolińskiego pisanych z przerwami przez blisko dziesięć lat, w ostatniej dekadzie życia malarza. Wyboru dokonał Wiesław Juszczak, opracowała Emilia Olechnowicz., teksty wprowadzające przygotowali Jerzy Artysz, Lech Sokół, Jacek Waltoś.

Jacek Sempoliński, urodzony w 1927 roku w Warszawie. Malarz, rysownik, krytyk i eseista. Studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie od 1956 roku wykładał, a w 1988 roku uzyskał tytuł profesora. W latach 1953–1957 pracował w zespole wykonującym polichromie kamienic Nowego i Starego Miasta w Warszawie (zespół wyróżniony nagrodą państwową i Złotym Krzyżem Zasługi). Uczestnik legendarnej Ogólnopolskiej Wystawy Młodej Plastyki w Arsenale w 1955 roku (jedna z głównych nagród). Wybór tekstów artysty ukazał się w 2001 roku, pod tytułem *Władztwo i służba. Myśli o sztuce*. W 2002 roku w warszawskiej Zachęcie odbyła się (największa z licznych indywidualnych) wystawa retrospektywna jego malarstwa zatytułowana *A me stesso*. Laureat Nagrody im. Jana Cybisa (1977), Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego (2004), odznaczony złotym medalem Gloria Artis (2012). Prace w wielu ważniejszych kolekcjach państwowych (m.in. Muzea Narodowe w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku) oraz w licznych kolekcjach prywatnych. Zmarł 31 sierpnia 2012 roku w Nieborowie.

„Tak jak twórczość malarska Jacka Sempolińskiego rozwijała się, przemieniała z latami w dramat eschatologiczny, tak i te zapiski, zwłaszcza z kilku lat ostatnich, z całą otwartością mówią o bólu istnienia, o granicznych przeżyciach i o doznaniach twórcy nieustannie aktywnego, ale w konflikcie akceptacji lub negacji perspektywy końca życia. Ta twórczość – pełna też wewnętrznego konfliktu pomiędzy zapisem spontanicznego gestu a potrzebą estetycznego spełnienia – była, wedle świadectwa notatek, sposobem przetrwania i wzmacniania sensu życia, które słabnąc, zmuszało do emocjonalnych eksplozji bezwzględnej, czasem jak krzyk, wyrazu uczuć. Kiedyś nazwałem ten stan, w jakim jego obrazy i rysunki powstają, gorzką euforią. Kiedy czyta się te notatki, ma się sposobność towarzyszenia i ożywiania sytuacji i chwil, w których zwątpienie, zgryzota lub, mimo skrupułów, pewność są prawie każdego dnia obecne, tak jak niezbędne, wręcz biologiczne, jest rysowanie, zadziwiająco witalne i ekstatyczne. Klarowny styl pisanego, ciemne rejony, w których przebywa refleksja Malarza. Przed czytelnikiem jego mroczna autorefleksja, ale też świat wzruszeń artystycznych, rozmaitych i olśniewających, wydobytych z pamięci.”

Jacek Waltoś